

**BENEDYKT XVI**  
**DO BISKUPÓW POLSKICH**

PRZEMÓWIENIA WYGŁOSZONE Z OKAZJI  
WIZYTY AD LIMINA APOSTOLORUM  
W ROKU 2005

PALLOTTINUM 2005

PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI  
DO PIERWSZEJ GRUPY BISKUPÓW POLSKICH  
26 LISTOPADA 2005

**Problem chrześcijańskiego wychowania**

Chrześcijańskie wychowanie jest „jednym z podstawowych zadań wpisanych na stałe w zbawczą misję Kościoła i w naszą posługę biskupią”, stwierdził Benedykt XVI w przemówieniu do Biskupów polskich przyjętych na audiencji w sobotni poranek 26 listopada, z okazji wizyty *ad limina Apostolorum*.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Serdecznie witam was, drodzy Bracia w biskupim posługiwaniu. Cieszę się, że mogę się z wami spotkać podczas tej wizyty *ad limina*.

Z uwagą wysłuchałem waszych relacji o życiu Kościoła w diecezjach, za które jesteście odpowiedzialni. Dziękuję za trud, jaki co dnia podejmujecie jako Pasterze owczarni Pańskiej, animując z apostolskim autorytetem duszpasterską posługę kapłanów, realizację charyzmatów wspólnot zakonnych oraz duchowy rozwój wiernych świeckich. Bogu dziękuję za wszelkie owoce, jakie przynosi to wspólne wędrowanie śladami Chrystusa, w świetle i mocy Ducha Świętego, do domu Ojca. Wasza obecność tutaj jest znakiem duchowej więzi Kościoła w Polsce ze Stolicą Apostolską i Następcą św. Piotra. Ze wzruszeniem wspominam wielkie modlitewne towarzyszenie Polaków Janowi Pawłowi II podczas całego pontyfikatu, a szczególnie w dniach przejścia do chwały Pana. Wiem, że jako Papież mogę liczyć na takie samo modlitewne wsparcie. Jest to dar, który bardzo sobie cenię i wciąż o niego proszę.

## **1. Wychowanie młodzieży**

Wiele tematów zostało poruszonych podczas naszych rozmów. Spośród nich wybrałem na dziś kwestię wychowania katolickiego. Jest to bowiem jedno z podstawowych zadań wpisanych na stałe w zbawczą misję Kościoła i w naszą posługę biskupią.

W adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II gorąco zachęcił Kościół na naszym kontynencie, by coraz większą uwagę poświęcał wychowaniu do wiary ludzi młodych (n. 61). Wiemy, że nie chodzi tu tylko o dydaktykę, o doskonalenie metod przekazywania wiedzy, ale o edukację, która opiera się na bezpośrednim i osobowym spotkaniu z człowiekiem, na świadectwie, autentycznym przekazie – bezpośrednio od osoby do osoby – wiary, nadziei i miłości oraz wypływających z nich wartości. Chodzi zatem o autentyczne spotkanie z drugą osobą, którą trzeba najpierw wysłuchać i zrozumieć. Jan Paweł II pozostawił nam niedościgniony wzór takiego spotkania z człowiekiem.

Wierne i owocne wypełnianie misji wychowania, przed którą staje dzisiaj Kościół, wymaga właściwej oceny sytuacji młodych ludzi, którzy są podmiotem tej misji. Na pierwszym miejscu trzeba widzieć ich sytuację rodzinną, ponieważ dom i rodzina pozostają podstawową kolebką formowania się ludzkiej osoby. Wiem, że trudności ekonomiczne, utrzymujące się wysokie bezrobocie i troska o zabezpieczenie bytu materialnego określają kształt życia wielu polskich rodzin. Nie można prawdziwie kształtować postaw, nie biorąc pod uwagę tych problemów, którymi żyje również młody człowiek.

Trzeba również widzieć wiele pozytywnych zjawisk, które wspierają wychowanie do wiary i mu pomagają. Bardzo wielu młodych ludzi przejawia głęboką wrażliwość na potrzeby innych, zwłaszcza biednych, chorych, samotnych, niepeł-

nosprawnych. Dlatego chętnie podejmują różne działania, by nieść pomoc potrzebującym. Istnieje też autentyczne zainteresowanie sprawami wiary i religii, potrzeba bycia razem w zorganizowanych i nieformalnych grupach oraz chęć doświadczania Boga. Świadectwem tego jest liczny udział młodych Polaków w rekolekcjach, pielgrzymkach, Europejskich Spotkaniach Młodych czy Światowych Dniach Młodzieży. To wszystko stanowi dobry fundament duszpasterskiej troski o duchowy rozwój młodzieży.

Wychowanie do wiary musi polegać przede wszystkim na rozwijaniu właśnie tego, co jest w człowieku dobre. Wielką zatem szansą wychowawczą jest rozwój wolontariatu, który będzie inspirowany duchem ewangelicznym. Może warto byłoby tworzyć młodzieżowe zespoły *Caritas* w parafiach czy w szkołach. W działaniach wychowawczych Kościoła warto by też wychodzić naprzeciw owemu zainteresowaniu sprawami wiary, podejmując wszelkie działania służące rozmodleniu młodzieży. Wielką szansą są rekolekcje, zwłaszcza rekolekcje zamknięte, oraz dni skupienia dla różnych grup, a także szkoły modlitwy, prowadzone systematycznie w parafiach. Wspaniałą ku temu okazją są rekolekcje szkolne w okresie Adwentu czy Wielkiego Postu. Trzeba też zadbać, aby powstawały domy rekolekcyjne oraz inne miejsca modlitwy i skupienia, i by rzeczywiście, bez względu na materialny koszt, stawały się ośrodkami duchowej formacji, dostępnymi dla wszystkich, którzy szukają głębszego kontaktu z Bogiem.

Pośród różnych form modlitwy szczególne miejsce należy się Liturgii. W Polsce młodzi ludzie licznie i aktywnie uczestniczą w niedzielnej Mszy św. Trzeba jednak dołożyć starań, aby troska kapłanów o właściwe sprawowanie Liturgii, o piękno słowa, gestu, muzyki była coraz bardziej czytelnym znakiem zbawczego Misterium, które się w niej dokonuje. Trzeba też, aby młodzi, przez aktywny udział w przygotowaniu Liturgii, przez zaangażowanie w Liturgię Słowa, w służbę Ołtarza, czy przygotowanie oprawy muzycznej, sami byli włączeni w liturgiczną akcję. Wtedy poczują się uczestnikami Tajemnicy, która wprowadza w świat Boży, a równocześnie wyprowadza do świata ludzi pociąganych tą samą miłością Chrystusa.

W ciągu minionych trzydziestu lat wielu młodych ludzi wychowało się w tym nurcie w ramach działalności ruchu oazowego pod nazwą „Światło i Życie”. Duchowość tego ruchu koncentruje się na spotkaniu z Bogiem w Piśmie Świętym i w Eucharystii. Stąd ruch ten jest głęboko związany z parafią i jej życiem liturgicznym. Drodzy Bracia w biskupstwie, proszę was, abyście wspierali ten ruch jako szczególnie skuteczny w dziele wychowania do wiary, oczywiście nie zaniedbując innych.

Wiem, że podczas ostatniej wizyty *ad limina* Jan Paweł II zachęcał was do wznowienia w Polsce Akcji Katolickiej wraz z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży. To zadanie zostało wykonane na płaszczyźnie strukturalnej. Trzeba jednak dołożyć starań, aby Akcja Katolicka i KSM miały

coraz bardziej przejrzysty i dojrzały program oraz by został wypracowany ich własny profil duchowy.

## 2. *Wychowawcza współpraca z rodziną i innymi środowiskami świeckich*

Wychowanie młodego pokolenia jest wspólnym zadaniem rodziców, Kościoła i państwa. Dlatego, przy zachowaniu słusznej autonomii, konieczna jest najściślejsza współpraca Kościoła ze szkołą, z władzami samorządowymi, uczelniami wyższymi i innymi świeckimi instytucjami zajmującymi się wychowaniem młodych.

Dzięki przemianom roku 1989 i wszystkim ich konsekwencjom współpraca ta nabrała nowych wymiarów. Zostało opracowane Polskie Dyrektorium Katechetyczne, Podstawy Programowej Katechezy oraz były opracowane w kilku ośrodkach w Polsce programy i podręczniki katechezy. Ten pluralizm programowy może, co prawda, dobrze służyć ewangelizacji i wychowaniu religijnemu w szkole i w parafiach, ale też warto zastanowić się, czy różnorodność programów i podręczników nie utrudnia uczniom zdobywania systematycznej i uporządkowanej wiedzy religijnej.

Jeśli chodzi o katechezę w szkole, to nie można sprowadzać jej do wymiaru religiofilozofii lub religioznawstwa, nawet jeśli takie byłoby oczekiwanie niektórych środowisk. Katecheza prowadzona przez katechetów duchownych i świeckich, wspierana świadectwem wierzących nauczycieli musi zachować swój prawdziwy, ewangeliczny wymiar przekazu i świadectwa wiary.

Wyrażam moje uznanie dla podejmujących trud prowadzenia katechezy parafialnej, która dopełnia katechezę szkolną. Zazwyczaj jest to katecheza dzieci i młodzieży przygotowujących się do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Nie musi się ona jednak do tych grup ograniczać. Chodzi szczególnie o to, aby młodzież, która uczy się poza obrębem własnej parafii, aktywnie uczestniczyła w życiu parafialnym.

### 3. *Katecheza dorosłych*

Współpraca rodziców i innych świeckich w dziele edukacji wymaga ich osobistego przygotowania i nieustannego pogłębiania wiedzy religijnej, duchowości i korygowania postaw w oparciu o Ewangelię i Magisterium. Bardzo zatem zachęcam was, Bracia w biskupstwie, abyście dołożyli starań o organizację katechezy dorosłych tam, gdzie tego brak, oraz wspierali środowiska, które takie nauczanie już podejmują. Katecheza ta powinna być oparta na Piśmie Świętym i Magisterium Kościoła. Pomocą w jej prowadzeniu może być Katechizm Kościoła Katolickiego, Kompendium Nauki Społecznej Kościoła czy też niedawno wydane Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Szczególną pomocą w katechezie dorosłych może być obfite nauczanie mojego czcigodnego poprzednika Jana Pawła II. Podczas swoich licznych pielgrzymek do Polski pozostawił bogate dziedzictwo mądrości płynącej z wiary, które – jak się wydaje – jak dotąd nie do końca zostało przyswojone. Jak w tym kontekście nie wspomnieć encyklik, adhortacji, listów i tylu innych



wypowiedzi, które stanowią niewyczerpane źródło chrześcijańskiej mądrości.

#### **4. *Duszpasterstwo akademickie***

Wzrost liczby młodych wybierających szkoły średnie z maturą i młodych podejmujących studia jest wyzwaniem dla pasterzy Kościoła w Polsce, aby niestrudzenie szukać nowych form duszpasterstwa akademickiego.

Po latach zniewolenia Kościół mógł powołać w Polsce własne uniwersytety oraz wydziały teologiczne, których znaczna część mieści się w strukturach uniwersytetów państwowych. Na wydziałach teologicznych zatrudnionych jest wielu wybitnych i doświadczonych teologów. Ich praca naukowa oparta na Objawieniu jest propozycją prawdy o Bogu, który jest Miłością, o świecie, który jest Jego darem, i o człowieku, który jest nie tylko gospodarzem w stworzonym świecie, ale także jest powołany do nowego świata w królestwie Bożym. Zachęcam was, drodzy Bracia w biskupstwie, do wspierania kościelnych środowisk naukowych, do troski o kształcenie i rozwój kadr duchownych i świeckich oraz tworzenie im odpowiedniego zaplecza materialnego.

#### **5. *Duszpasterstwo świata kultury i środków masowego przekazu***

Wkład Kościoła w proces wychowania wyraża się również w działaniach na rzecz kultury. W siedzibie UNESCO w Paryżu Jan Paweł II powiedział: „Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka (...) Jest tym, przez co

człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem (...) Człowiek, i tylko człowiek, jest sprawcą i twórcą kultury (...) w niej się wyraża i w niej się potwierdza” (2 czerwca 1980 r.).

Polska otrzymała od poprzednich pokoleń bogate dziedzictwo kulturowe oparte na wartościach chrześcijańskich. Z takim dziedzictwem weszła do Unii Europejskiej. Wobec nasilającego się procesu sekularyzacji i odwrotu od wartości chrześcijańskich nie może tego dziedzictwa utracić. Przeciwnie, negatywne postawy i zagrożenia dla kultury chrześcijańskiej, które są widoczne także w Polsce, są dla Kościoła wezwaniem do wysiłku na rzecz stałej ewangelizacji kultury. Chodzi o to, aby treścią i wartościami Ewangelii zostały przepojone kategorie myślenia, kryteria ocen i normy ludzkiego działania tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

Szczególną rolę w świecie kultury mają dziś środki społecznego przekazu. Wiadomo, że nie tylko informują, ale także formują ducha swoich odbiorców. Mogą zatem stanowić cenne narzędzie ewangelizacji. Ludzie Kościoła, szczególnie świeccy chrześcijanie, są wezwani, by przez prasę, radio, telewizję, internet w jeszcze większym zakresie promowali wartości ewangeliczne. Ważnym zadaniem pasterzy Kościoła, obok troski o fachowe przygotowanie pracowników mass mediów, jest przede wszystkim ich formacja duchowa, ludzka i etyczna. Zachęcam was, drodzy Bracia w biskupstwie, do podejmowania życzliwego kontaktu ze środowiskiem dziennikarzy i innych pracowników

mediów. Być może warto byłoby stworzyć dla nich osobny resort duszpasterstwa.

Chcę także polecić waszej szczególnej trosce, drodzy Bracia, sprawę tworzenia i wykorzystania w dziele ewangelizacji kultury w coraz szerszym zakresie także katolickich rozgłośni radiowych i telewizyjnych, zarówno tych o charakterze lokalnym, regionalnym, jak i ogólnopolskim. Mogą one wypełniać cenne zadanie w dziele nowej ewangelizacji i przekazywania katolickiej nauki społecznej Kościoła. Niech głoszą Bożą prawdę, uwrażliwiając współczesny świat na dziedzictwo wartości chrześcijańskich, niech ich głównym celem będzie zbliżanie wiernych do Chrystusa, budowanie wspólnoty Kościoła w duchu poszukiwania prawdy, miłości, sprawiedliwości i pokoju, z poszanowaniem autonomii sfery politycznej. Skoro jednak wykonują dzieło duszpasterskie, konieczne jest, aby miały otwarte i pełne zaufania relacje z biskupami, którzy są za tę dziedzinę odpowiedzialni.

Nie można też nie wspomnieć o ogólnopolskiej, diecezjalnej i parafialnej prasie katolickiej, która w ogromnym stopniu przyczynia się do szerzenia kultury prawdy, dobra i piękna. Troska o rozwój prasy katolickiej dotyczy nie tylko podnoszenia jej poziomu, ale także zwiększania zakresu jej oddziaływania. Niech zatem odpowiedzialni za nią troszczą się o jej wysoki poziom w duchu polskiej, katolickiej tradycji kulturalnej.

### **Zakończenie**

Na zakończenie tej refleksji i jako jej podsumowanie pragnę przypomnieć słowa Soboru

Watykańskiego II, który w deklaracji *Gravissimum educationis* nauczał: „Wszyscy chrześcijanie, którzy jako nowe stworzenie dzięki odrodzeniu z wody i z Ducha Świętego nazywają się dziećmi Bożymi i są nimi, mają prawo do wychowania chrześcijańskiego. Wychowanie to zdąża nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej, (...) lecz ma na względzie przede wszystkim to, aby ochrzczeni, wprowadzani stopniowo w tajemnicę zbawienia, stawali się z każdym dniem coraz bardziej świadomi otrzymanego daru wiary. (...) Dlatego obecny święty Sobór przypomina pasterzom dusz bardzo wielki obowiązek czynienia wszystkiego, aby z tego chrześcijańskiego wychowania korzystali wszyscy wierni, a zwłaszcza młodzież, która jest nadzieją Kościoła” (DWCH 2).

To wezwanie jest wciąż aktualne, może nawet bardziej zobowiązujące dziś, wobec nowych wyzwań, jakie wynikają ze współczesnych zjawisk społecznych. Życzę, aby światło Ducha Świętego towarzyszyło wam, tu obecnym, i wszystkim polskim biskupom w wytrwałym na nie odpowiadaniu.

Niech Boże błogosławieństwo wspiera was i wasze diecezje w dziele kształtowania ludzkich umysłów i serc. Szczęść Boże!

(„L'Osservatore Romano”, nr 278 (CXLV), 27 XI 2005 r.)

PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI  
DO DRUGIEJ GRUPY BISKUPÓW POLSKICH  
3 GRUDNIA 2005

**Odważna troska o zachowanie  
katolickiej i narodowej tożsamości Polaków**

„Jednym z ważnych zadań, które zrodził proces integracji europejskiej, jest odważna troska o zachowanie katolickiej i narodowej tożsamości Polaków” – stwierdził Benedykt XVI w przemówieniu skierowanym do drugiej grupy Biskupów polskich przyjętych na audiencji w sobotni poranek 3 grudnia, z okazji wizyty *ad limina Apostolorum*.

Drodzy Bracia w biskupim posługiwaniu!

Serdecznie witam was wszystkich. Cieszę się, że mogę gościć drugą grupę polskich biskupów przybyłych z wizytą *ad limina Apostolorum*.

## 1. Nowa ewangelizacja

Podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II powiedział: „Od krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa ewangelizacja: ewangelizacja drugiego Millenium. Kościoły również są jej świadkiem i sprawdzianem. Wyrosły one z żywej, świadomej i odpowiedzialnej wiary – i trzeba, aby jej nadal służyły. Ewangelizacja nowego tysiąclecia musi nawiązywać do nauki Soboru II Watykańskiego. Musi być, jak uczy tenże Sobór, dziełem wspólnym biskupów, kapłanów, zakonów i świeckich: dziełem rodziców i młodzieży” (9 czerwca 1979 r.).

To była, jeśli nie pierwsza, to jedna z pierwszych wypowiedzi mojego wielkiego Poprzednika na temat nowej ewangelizacji. Mówił o drugim tysiącleciu, ale nie ma wątpliwości, że myślał już o trzecim. Pod Jego przewodnictwem weszliśmy w to nowe tysiąclecie chrześcijaństwa i doskonale zdajemy sobie sprawę, że Jego wezwanie do nowej ewangelizacji jest wciąż aktualne. W tych zwięzłych słowach wyznaczał cel: budzenie „żywej, świadomej i odpowiedzialnej wiary”. Potem twierdził, że ma to być dzieło wspólne biskupów, kapłanów, zakonników i świeckich.

Chciałbym dziś wraz z wami, drodzy Bracia, rozważyć ten temat. Wiemy dobrze, że pierwszym odpowiedzialnym za dzieło ewangelizacji jest biskup, na którego barkach spoczywają *tria munera*: prorockie, kapłańskie i pasterskie. W swojej książce *Wstańcie, chodźmy!*, zwłaszcza w rozdziałach „Pasterz”, „Znam owce moje”, „Sprawowanie sakramentów”, Jan Paweł II, odwołując się do swojego doświadczenia, wytyczył drogę biskupiego posługiwania, które przynosi błogosławione owoce. Nie ma potrzeby cytować teraz Jego przemyśleń. Wszyscy możemy sięgnąć do tego dziedzictwa, które nam zostawił, i obficie czerpać z Jego świadectwa. Jego poczucie odpowiedzialności za Kościół i za wierzących powierzonych trosce biskupa niech będzie dla nas wzorem i wezwaniem.

## 2. Księża diecezjalni

Pierwszymi współpracownikami biskupa w realizacji jego zadań są prezbiterzy. Ich przede wszystkim biskup powinien objąć swą troską. Jan Paweł II napisał: „Własnym stylem życia biskup pokazuje, że «wzorzec Chrystusowy» nie przeżył się, że jest wciąż aktualny, także i w dzisiejszych warunkach. Można powiedzieć, że diecezja odzwierciedla sposób bycia jej biskupa. Jego cnoty – jego czystość, praktyka ubóstwa, prostota, jego wrażliwość sumienia – zapisują się niejako w sercach kapłanów. A potem te wartości przekazują oni powierzonym im wiernym – i tak młodzi ludzie są pociągani do wielkodusznego odpowiadania na Chrystusowe wezwanie” (*Wstańcie, chodźmy!*).

Przykład biskupa jest niezmiernie ważny. Nie tylko jednak jego nienaganny styl życia, ale także troska, aby te chrześcijańskie cnoty, o których pisał Jan Paweł II, głęboko wniknęły w tożsamość kapłanów w jego diecezji. Dlatego wpierw biskup powinien zwrócić szczególną uwagę na jakość wychowania w seminarium duchownym. Trzeba mieć na uwadze nie tylko intelektualne przygotowanie przyszłych kapłanów do ich zadań, ale także ich formację duchową i emocjonalną.

W 1991 r., podczas Synodu, biskupi postulowali zwiększenie liczby ojców duchownych w seminariach i dobre ich przygotowanie do spełniania wymagającego zadania kształtowania ducha i weryfikowania uczuciowej gotowości seminarzystów do podjęcia zadań kapłańskich. Warto do tego postulatu powrócić. Niedawno ukazał się dokument Kongregacji ds. Wychowania Kościoła na temat dopuszczania kandydatów do święceń. Proszę was, drodzy Bracia, o zastosowanie tego, co zostało w nim wskazane.

Ważne jest, aby proces kształcenia intelektualnego i duchowego nie kończył się na seminarium. Potrzeba stałej formacji kapłańskiej. Wiem, że w diecezjach polskich przykładą się do tego dużą wagę. Organizowane są kursy, dni skupienia, rekolekcje i inne spotkania, podczas których księża mogą dzielić się swoimi problemami i sukcesami duszpasterskimi, umacniając się nawzajem w wierze i pasterskim zapale. Proszę, aby ta praktyka była kontynuowana.

Biskup ze swej strony, jako pasterz, jest wezwany, aby otaczał serdeczną, ojcowską troską



swoich kapłanów. Winien tak zorganizować swoje zajęcia, aby mieć czas dla kapłanów, aby ich z uwagą wysłuchać i wspomóc w trudnościach. W przypadku kryzysów powołania, jakie mogą przeżywać kapłani, biskup powinien zrobić wszystko, co w jego mocy, aby ich wesprzeć i przywrócić im pierwotny zapał i miłość do Chrystusa i do Kościoła. Nawet wtedy, gdy konieczne jest napomnienie, niech nie zabraknie tej ojcowskiej miłości.

Bogu dziękuję za to, że wciąż darzy Polskę łaską licznych powołań. Szczególnie region południowy, który, drodzy Bracia, reprezentujecie, jest pod tym względem bogaty. Mając na uwadze ogromne potrzeby Kościoła powszechnego, proszę was, abyście zachęcali waszych prezbiterów do podejmowania posługi misyjnej czy też pracy duszpasterskiej w krajach, w których brak duchowieństwa. Wydaje się, że jest to dziś szczególne zadanie, a nawet w pewnym sensie obowiązek Kościoła w Polsce. Posyłając jednak kapłanów za granicę, zwłaszcza na misje, pamiętajcie, aby zapewnić im oparcie duchowe i wystarczającą pomoc materialną.

### 3. Zakony

Jan Paweł II napisał: „Zakony nie utrudniały mi życia. Ze wszystkimi miałem dobre kontakty, uznając w nich wielką pomoc w misji biskupa. Mam tu na myśli także to wielkie zaplecze duchowe, jakie stanowią zakony kontemplacyjne” (*Wstańcie, chodźmy!*).

Różnorodność charyzmatów i posług, jakie spełniają zakonnicy i zakonnice, czy też człon-

kwie świeckich instytutów życia konsekrowanego, jest wielkim bogactwem Kościoła. Biskup może i powinien zachęcać ich do włączania się w diecezjalny program ewangelizacji i podejmowania duszpasterskich zadań, zgodnie z ich charzmatem, we współpracy z kapłanami diecezjalnymi i wspólnotami świeckich.

Wspólnoty zakonne i poszczególni zakonnicy, choć z prawa podlegają swoim przełożonym, „w sprawach, które dotyczą duszpasterstwa, publicznego wykonywania kultu Bożego oraz innych dzieł apostolskich (...) podlegają władzy biskupów” – jak stanowi Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 678, § 1). Ponadto Kodeks zachęca biskupów diecezjalnych i przełożonych zakonnych, aby „w zakresie zlecenia dzieł apostolskich zakonnikom” działali „we wzajemnym porozumieniu” (kan. 678, § 3).

Bardzo zachęcam was, Bracia, abyście otoczyli swą troską żeńskie wspólnoty zakonne, które znajdują się w waszych diecezjach. Siostry podejmujące różnorakie posługi w Kościele zasługują na najwyższy szacunek, a ich praca powinna być uznawana i właściwie doceniona. Nie powinny też być one pozbawione właściwej opieki duchowej oraz możliwości intelektualnego rozwoju i wzrastania w wierze.

W szczególny sposób kładę wam na serce losy zakonów kontemplacyjnych. Ich obecność w diecezji, ich modlitwa i wyrzeczenia niech zawsze będą dla was oparciem i pomocą. Z waszej zaś strony starajcie się wychodzić naprzeciw ich potrzebom, również tym materialnym.

Niestety w ostatnich latach notuje się spadek powołań zakonnych, zwłaszcza żeńskich. Trzeba zatem wspólnie z odpowiedzialnymi przełożonymi zakonnymi podjąć refleksję nad powodami tego stanu rzeczy i zastanowić się, w jaki sposób budzić i wspierać nowe powołania do zakonów żeńskich.

#### 4. Laikat

Niech w refleksję nad rolą wiernych świeckich w dziele ewangelizacji wprowadzą nas znowu słowa mojego wielkiego Poprzednika: „Świeccy, realizując swoje powołanie w świecie, mogą osiągać świętość nie tylko przez czynne zaangażowanie na rzecz biednych i potrzebujących, ale także ożywiając społeczeństwo duchem chrześcijańskim, przez wypełnianie swych obowiązków zawodowych i świadectwo przykładnego życia rodzinnego” (*Wstańcie, chodźmy!*).

W czasach, w których – jak pisał Jan Paweł II – „europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał” (*Ecclesia in Europa*, 9), Kościół nie przestaje obwieszczać światu, że Jezus Chrystus jest jego nadzieją. W tym dziele niezastąpioną rolę odgrywają ludzie świeccy. Ich świadectwo wiary często jest szczególnie wymowne i skuteczne, bo jest dawane w codziennej rzeczywistości i w środowiskach, do których często kapłan dociera z trudem.

Jednym z głównych celów działalności laikatu jest odnowa moralna społeczeństwa. Nie może być ona powierzchowna, wycinkowa i doraźna. Powinna charakteryzować się głęboką przemianą

w etosie ludzi, to znaczy przyjęciem właściwej hierarchii wartości, według której kształtować się będą postawy.

Specyficznym zadaniem laikatu jest udział w życiu publicznym i w polityce. W adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* Jan Paweł II przypomniał, że „prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego” (n. 42). Kościół nie utożsamia się z żadną partią, wspólnotą polityczną ani z systemem politycznym, natomiast przypomina zawsze, aby świeccy zaangażowani w życie publiczne dawali odważne i czytelne świadectwo wartościom chrześcijańskim. Mają je głosić i bronić ich, gdy są zagrożone. Będą to czynić na forum publicznym, zarówno w debatach gremiów politycznych, jak i w mediach. Jednym z ważnych zadań, które zrodził proces integracji europejskiej, jest odważna troska o zachowanie tożsamości katolickiej i narodowej Polaków. Prowadzony przez laikat katolicki dialog na płaszczyźnie spraw politycznych okaże się skuteczny i służyć będzie dobru wspólnemu, gdy jego podstawą będą: umiłowanie prawdy, duch służby oraz solidarność w dziele angażowania się na rzecz dobra wspólnego. Zachęcam was, drodzy Bracia, do wspierania tej posługi laikatu, z poszanowaniem słusznej autonomii polityki.

Wymieniłem tylko niektóre formy zaangażowania laikatu w dzieło ewangelizacji. Inne, jak duszpasterstwo rodzin, duszpasterstwo młodzieży czy działalność charytatywna, będą tematem dalszej refleksji podczas spotkania z trzecią grupą biskupów polskich. Teraz zaś życzę wam, aby

harmonijna współpraca wszystkich stanów w Kościele pod waszym światłym przewodnictwem przynosiła owoce przemiany świata w duchu Chrystusowej Ewangelii.

Zawierając Matce Bożej wasze biskupie posługiwanie, z miłością wam błogosławię. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

(„L'Osservatore Romano”, nr 284 (CXLV), 4 XII 2005 r.)

PRZEMÓWIENIE BENEDYKTA XVI  
DO TRZECIEJ GRUPY BISKUPÓW POLSKICH  
17 GRUDNIA 2005

**Od parafii do wolontariatu –  
laikat gotowy śpieszyć z pomocą potrzebującym,  
gdziekolwiek się znajdują**

Benedykt XVI przedstawił trzeciej grupie Biskupów polskich refleksję skupioną na roli wiernych świeckich w Kościele. Biskupi zostali przyjęci na audiencji w sobotni poranek 17 grudnia, z okazji wizyty *ad limina Apostolorum*.

Umiłowani Bracia w biskupim posługiwaniu!

Z radością witam was wszystkich – trzecią grupę biskupów z Polski, przybyłych z wizytą *ad limina Apostolorum*.

W poprzednich przemówieniach poruszyłem wiele tematów związanych z dziełem ewangelizacji w świecie współczesnym. Zapowiedziałem też, że w trzeciej części mojego przesłania będę kontynuował refleksję nad rolą wiernych świeckich w Kościele.

## 1. Parafia

Rozpocznijmy zatem od środowiska, które w strukturze Kościoła jest najbardziej podstawowe – od parafii. W soborowym Dekrecie o apostolstwie świeckich czytamy słowa: „Parafia dostarcza wyraźnego przykładu wspólnotowego apostolstwa, gromadząc w jedno wszelką występującą w niej różnorodną aktywność ludzką i wszczepiając ją w powszechność Kościoła. Niech świeccy przyzwyczajają się działać w parafii w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami, przedkładając wspólnocie kościelnej problemy własne i świata oraz sprawy dotyczące zbawienia, celem wspólnego ich omówienia i rozwiązania, a także w miarę sił brać udział we wszelkich inicjatywach apostolskich i misyjnych swojej kościelnej rodziny” (n. 10).

Pierwszy i najważniejszy postulat, który nasuwa się po lekturze tych słów, to ten, by parafia stanowiła „wspólnotę kościelną” i „kościelną rodzinę”. Nawet jeśli mamy do czynienia z parafiami

bardzo licznymi, trzeba podjąć wszelkie możliwe wysiłki, aby nie były one zredukowane do masy bezimiennych wiernych. Niezastąpiona w realizacji tego zadania jest oczywiście rola kapłanów, a zwłaszcza proboszczów. Oni pierwsi powinni znać owce w swojej owczarni, utrzymywać duszpasterskie kontakty ze wszystkimi środowiskami, starać się poznawać potrzeby duchowe i materialne parafian.

Ważny jest jednak również aktywny udział ludzi świeckich w tworzeniu tej wspólnoty. Myślę tu przede wszystkim o radach duszpasterskich i radach ds. ekonomicznych (por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 537 ). Chociaż mają one jedynie charakter doradczy, a nie decyzyjny, mogą jednak skutecznie pomagać odpowiedzialnym duszpasterzom w rozeznaniu potrzeb wspólnoty i w określeniu właściwych sposobów wychodzenia im naprzeciw. Współpraca rad z duszpasterzami powinna zawsze przebiegać w duchu wspólnej troski o dobro wiernych.

Konieczny jest też żywy kontakt duszpasterzy z różnymi wspólnotami apostolskimi, jakie działają w ramach parafii. Nie można zapominać, że niezbędna jest współpraca pomiędzy tymi wspólnotami. Nigdy nie powinny one ze sobą rywalizować, ale chętnie i serdecznie uzupełniać się w wypełnianiu aktualnych zadań apostolskich. Zwłaszcza liderzy tych grup nie powinni zapominać, że działając na terenie i we wspólnocie parafialnej, są one wezwane do realizacji wspólnego programu duszpasterskiego, pod kierunkiem odpowiedzialnych duszpasterzy.



Mówiłem już w nawiązaniu do ewangelizacji o potrzebie katechezy dorosłych. Katecheza ta, choć oparta na Piśmie Świętym i na Magisterium Kościoła, powinna koncentrować się na doświadczeniu sakramentalnym, a szczególnie na przeżywaniu misterium Eucharystii. Ojcowie Soborowi nie wahali się uznać, że Eucharystia jest „źródłem i szczytem całej ewangelizacji” (por. *Presbyterorum ordinis*, 5; *Sacrosanctum Concilium*, 10). Jak pisał mój umiłowany Poprzednik Jan Paweł II: „Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia” (*Ecclesia de Eucharistia*, 11). Dlatego pasterze Kościoła muszą dołożyć wszelkich starań, aby powierzony im lud miał świadomość wielkości tego daru i by jak najczęściej przybliżał się do Sakramentu Miłości zarówno w celebracji eucharystycznej, w komunii św., jak i w adoracji.

Jan Paweł II w liście apostolskim *Novo millennio ineunte* przypomniał, że niedzielna Eucharystia jest „miejscem uprzywilejowanym, w którym nieustannie głosi się i kultywuje komunie” (n. 36). Wiem, że w Kościele w Polsce udział wiernych w niedzielnej Mszy św. jest liczny. Niech jednak duszpasterze, zachęceni przez swoich biskupów, uczynią wszystko, aby liczba uczestniczących w niedzielnej liturgii nie malała, ale stale wzrastała.

Serdecznie proszę was, Bracia, abyście zachęcali kapłanów do troski o dzieci i młodych, którzy

stają przy ołtarzu Pańskim jako ministranci i lektorzy. Niech otaczają duszpasterską opieką także dziewczęta, które również, na sposób im właściwy, czynnie uczestniczą w liturgii. Ta duszpasterska posługa może być owocna w budowaniu powołań kapłańskich i zakonnych.

## 2. *Ruchy i środowiska apostołskie*

W minionym wieku, zwłaszcza po Soborze, rozwinęły się w Kościele różnorakie ruchy stawiające sobie za cel ewangelizację. Ruchy te nie mogą istnieć – żeby tak powiedzieć – „obok” powszechnej wspólnoty Kościoła. Dlatego do zadań biskupa diecezji należy utrzymywanie z nimi żywych kontaktów, zachęcanie, by działały zgodnie z kościelnie rozeznaczonym charyzmatem, by równocześnie strzegły się przed zamykaniem się na otaczającą je rzeczywistość.

Wiele z tych ruchów nawiązało żywy kontakt z Kościołami niekatolickimi. Mogą one wnieść ważny wkład w prace zmierzające do budowania więzi ekumenicznych: wspólna modlitwa i wspólnie podejmowane dzieła budzą nadzieję, że zostanie przyśpieszone zbliżenie również na płaszczyźnie teologicznej i w życiu Kościoła. Trzeba jednak, aby i w tym względzie biskupi zatroszczyli się o prawidłowe rozumienie ekumenizmu. Zawsze musi on polegać na poszukiwaniu prawdy, nie zaś na łatwych kompromisach, które mogą prowadzić ruchy katolickie do utraty własnej tożsamości.

Obok ruchów kościelnych istnieją różnorakie środowiska ludzi świeckich, którzy zraszają się na

danym terytorium albo też ze względu na wykonywany zawód, i zwracają się do biskupów o wdrożenie duszpasterstwa specjalistycznego, odpowiadającego ich rzeczywistości. Zachęcam was, drodzy Bracia, abyście wspierali te inicjatywy, dając każdemu możliwość rozwijania duchowości w powiązaniu z wyzwaniem, jakie niesie jego codzienność.

Pośród tych środowisk Jan Paweł II zwrócił szczególną uwagę na „tych, którzy zajmują czołowe stanowiska w życiu społecznym” (*Wstańcie, chodźmy!*), a równocześnie pragną żyć życiem wiary i dawać chrześcijańskie świadectwo. To ich Sobór zachęcał: „Ci, którzy pragną wykonywać zawód polityka i posiadają odpowiednie uzdolnienia, niech przygotowują się do uprawiania tej sztuki zarazem trudnej i bardzo szlachetnej i starają się ją wykonywać, nie pamiętając o dobru własnym i korzyściach materialnych. Moralnie nienaganni i mądrzy zarazem niech występują przeciwko niesprawiedliwości, uciskowi, przemocy i nietolerancji, czy to jednego człowieka, czy partii politycznych; z uczciwością, sprawiedliwością, a także miłością i polityczną odwagą niech poświęcają się dobru wspólnemu” (*Gaudium et spes*, 75). W spełnianiu tego zadania chrześcijańscy politycy nie mogą być pozostawieni przez Kościół bez pomocy. Chodzi tu szczególnie o pomoc w uświadamianiu ich własnej chrześcijańskiej tożsamości i powszechnych wartości moralnych zakorzenionych w ludzkiej naturze, tak aby starali się, kierując się prawym sumieniem, wprowadzać je do prawodawstwa cywilnego, mając na wzglę-

dzie takie współistnienie, które respektowałoby człowieka w każdym wymiarze. Nie można jednak zapominać, że jest „sprawą wielkiej wagi, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o społeczeństwo pluralistyczne, aby następowała prawidłowa ocena relacji pomiędzy wspólnotą polityczną a Kościołem i aby dokonywane było jasne rozróżnienie pomiędzy tym, co chrześcijanie, czy to indywidualnie, czy stowarzyszeni, kierując się chrześcijańskim sumieniem, czynią we własnym imieniu jako obywatele, a tym, co czynią w imieniu Kościoła wraz ze swoimi pasterzami” (tamże, 76).

### 3. *Wolontariat*

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden wymiar zaangażowania świeckich w Kościele. W dzisiejszym świecie, wraz z globalizacją i szybkim przepływem informacji, dostrzegamy w wielu środowiskach wzrost wrażliwości na potrzeby innych i gotowość przychodzenia z pomocą wszędzie tam, gdzie kogoś spotyka nieszczęście. Napawają nadzieją akcje humanitarne prowadzone przez organizacje kościelne i świeckie na rzecz ofiar klęsk żywiołowych i innych katastrof.

Obok międzynarodowych i krajowych inicjatyw rozwijają się różne formy wolontariatu, które stawiają sobie za cel pomoc ludziom potrzebującym w najbliższym środowisku. W hospicjach, schroniskach dla bezdomnych, dla uzależnionych, dla samotnych matek i ofiar przemocy działają ludzie gotowi poświęcić swój czas dla służby innym. Niosą też pomoc chorym, samotnym, rodzi-

nom wielodzietnym i cierpiącym biedę, osobom upośledzonym fizycznie lub umysłowo. Organizowane są ośrodki interwencji kryzysowej i instytucje służące pomocą osobom przeżywającym różnorakie trudności życiowe. Nie można nie doceniać dzieła tych, którzy wzorują się na przykładzie ewangelicznego Samarytanina. Trzeba to dzieło wspierać i animować.

Wiem, że w Polsce wciąż rozwija się też wolontariat, który stawia sobie za cel obronę ludzkiego życia. Należy się wdzięczność wszystkim, którzy podejmują dzieło edukacji, przygotowania do życia w małżeństwie i rodzinie i stają w obronie prawa każdej istoty ludzkiej do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Wielu angażuje w tę działalność swoje własne środki materialne i swój czas, inni zaś składają dar modlitwy. Wszyscy oni oczekują zachęty i moralnego wsparcia ze strony biskupów, kapłanów i całej wspólnoty wierzących. Niech tej pomocy im nie braknie.

Inną dziedziną życia Kościoła, w którą angażują się wolontariusze, są misje. Coraz więcej ludzi świeckich wyjeżdża do krajów misyjnych, aby tam pracować zgodnie ze swoim przygotowaniem zawodowym i zdolnościami, a równocześnie dawać świadectwo chrześcijańskiej miłości wobec mieszkańców najuboższych regionów świata. Jest to działalność godna podziwu i uznania. Zachęcam was, drodzy Bracia, abyście z otwarcie i życzliwością, choć zawsze z należytą rozwagą, przyjmowali tych świeckich, którzy zgłaszają chęć pracy na misjach. Niech wielkie dzieło misyjne całego Kościoła wspierają duchowo i materialnie

wszyscy, zgodnie z własnym powołaniem chrześcijańskim, ze świadomością obowiązku, który wypływa z Chrztu, by nieść wszystkim narodom ewangeliczne orędzie miłości Chrystusa.

Wiele innych, cennych myśli na temat działalności świeckich w Kościele i świecie znajdziecie, drodzy Bracia, w dokumentach Soboru i moich poprzedników na Stolicy Apostolskiej. Warto wracać do refleksji nad tym nauczaniem. Wy, umiłowani Bracia, dobrze potraficie rozeznąć potrzeby wspólnot, które zostały powierzone waszej pasterskiej pieczy, i stworzyć najlepsze warunki do dobrej współpracy wiernych świeckich z duchowieństwem we wspólnym dziele ewangelizacji, uświęcania i budowania królestwa Bożego.

Niech w tym dziele wspiera was Maryja, Matka Kościoła. Niech dobry Bóg wam błogosławi.

(„L'Osservatore Romano”, nr 295 (CXLV), 18 XII 2005 r.)

## Ad limina Apostolorum

Zgodnie z postanowieniem Kodeksu Prawa Kanonicznego każdy biskup diecezjalny jest zobowiązany co 5 lat przedstawiać papieżowi sprawozdanie o stanie powierzonych sobie diecezji w formie i w czasie określonym przez Stolicę Apostolską (kan. 399 § 1). Dodaje się ponadto postanowienie, że biskup diecezjalny powinien ten obowiązek wypełnić osobiście, a z podróżą do Ojca Świętego połączyć nawiedzenie i uczczenie grobów apostoelskich Piotra i Pawła, i osobiście spotkać się z Biskupem Rzymu.

Na przełomie listopada i grudnia 2005 r. przebywali w Rzymie, zgodnie z tym postanowieniem, Biskupi polscy. Spotkania odbywały się w trzech grupach. Pierwszej przewodniczył abp Marian Gołębiewski, drugiej abp Stanisław Dziwisz a trzeciej kard. Józef Glemp, Prymas Polski. Biskupi przedstawili Ojcu Świętemu sprawozdanie za minionych 5 lat swego posługiwania, choć w rzeczywistości od ostatniej podróży *ad limina* minęło 6 lat, co stało się w związku z poważną chorobą Ojca Świętego Jana Pawła II.

Podróż *ad limina* obejmuje zatem część religijno-liturgiczną oraz część administracyjną. Nawiedzenie grobów Apostołów, a dokładnie czterech bazylik rzymskich: Świętego Piotra, Pawła za Murami, Świętego Jana na Lateranie i Najświętszej Maryi Panny Większej, łączy się z celebracją Mszy

świętej oraz z modlitwą w intencji Kościoła i Ojca Świętego. W Bazylice Watykańskiej dochodzi teraz bardzo honorowe zadanie uczczenia także grobu Ojca Świętego Jana Pawła II, który jako Sługa Boży oczekuje na rychłe wyniesienie do chwały ołtarzy.

W ramach podróży *ad limina Apostolorum* biskupi diecezjalni odwiedzają poszczególne kongregacje i inne dykasterie rzymskie, a więc siedzi-by rad powołanych przez Ojca Świętego dla poszczególnych problemów. Biskupi odwiedzali w większych grupach niektóre kongregacje we wspólnocie z wszystkimi biskupami, gdzie indziej byli w mniejszym zespole biskupów. Podczas wizyty w Kongregacji ds. Biskupów składają krótką relację o stanie problematyki z tym związanej.

Wyjątkowym przeżyciem były w ramach tej właśnie wizyty *ad limina* audiencje generalne z: 26 listopada, 3 grudnia, 17 grudnia, a potem jeszcze większym audiencje prywatne, które Ojciec Święty udzielił każdemu biskupowi, który przybył *ad limina*. Biskupi na audiencjach z Ojcem Świętym rozmawiali o stanie diecezji, odpowiadając na wiele pytań oraz dyskutując o problemach Kościoła powszechnego, zwłaszcza Kościoła w Polsce, i o problemach Kościołów diecezjalnych. Były to dla księży biskupów wyjątkowo piękne przeżycia, ponieważ łączyły się z pierwszym osobistym, bezpośrednim spotkaniem z tym Ojcem Świętym, a także dlatego, że rozmowa ta miała charakter bardzo życzliwy, sympatyczny. Każdy biskup ordynariusz przekazywał Ojcu Świętemu dar charakterystyczny dla danej diecezji



(przeważnie wydawnictwa). Ojciec Święty przyjmował dary z zainteresowaniem i radością.

Wizyta *ad limina Apostolorum* poszczególnych grup polskich Biskupów kończyła się audiencją specjalną u Ojca Świętego, podczas której przekazywał on swoje orędzie do Biskupów polskich oraz wręczał każdemu biskupowi krzyż pectoralny, który jest piękną pamiątką tego spotkania.

Diecezje polskie miały okazję przez swojego biskupa przedstawiać Ojcu Świętemu stan religijności, poziom duszpasterstwa oraz podzielić się z Ojcem Świętym także diecezjalnymi planami na przyszłość.

*ks. Marek Wera*

*(Pielgrzym, nr 26 [419] XVI, Pelplin)*